

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 1 października 2015 r. Sąd Rejonowy w Pabianicach, w sprawie z powództwa (...) Bank Spółki Akcyjnej z siedzibą we W. przeciwko K. B. o zapłatę:

1) zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 38.373,71 zł wraz z:

- odsetkami umownymi w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP w stosunku rocznym od kwoty 36.165 zł od dnia 24 lutego 2015 r. do dnia 1 października 2015 r.,

- odsetkami ustawowymi od kwoty 2.208,71 zł od dnia 2 marca 2014 r. do dnia 1 października 2015 r.;

2) spłatę powyższej kwoty rozłożył na 77 miesięcznych rat w kwotach po 500 zł każda, za wyjątkiem pierwszej raty w kwocie 373,71 zł, płatnych do ostatniego dnia każdego miesiąca, poczynając od października 2015 r., wraz z wyżej opisanymi z odsetkami umownymi i odsetkami ustawowymi w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat;

3) nie obciążył pozwanego kosztami procesu.

Zapadły wyrok w zakwestionował pozwany K. B., domagając się ponownego rozpoznania sprawy. Skarżący podał, iż zebrany przez Sąd materiał dowodowy jest niekompletny, albowiem nie przesłuchano jednego z pracowników banku, zatrudnionego w charakterze windykatorka. Oprócz tego skarżący podniósł, iż zawarł z bankiem dwie ugody oraz w ich ramach wpłacił kwotę 3.100 zł, co powinno zostać uwzględnione, zwłaszcza że te okoliczności przyznała sama strona powodowa.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa zwróciła się o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Zainicjowana przez skarżącego kontrola instancyjna nie może doprowadzić do wzruszenia orzeczenia, noszącego walor prawidłowości i zgodności z prawem. Sąd Okręgowy w całości podziela poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne i w konsekwencji przyjmuje za swoje, a to dlatego że stanowią one wynik właściwej i rzetelnej oceny zebranego materiału dowodowego. Odzwierciedlone w stanie faktycznym okoliczności sprawy wiernie bowiem oddają całokształt stosunków i relacji zachodzących pomiędzy stronami. Sąd wnikliwie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Nie sposób też powiedzieć, aby Sądowi umknął jakikolwiek aspekt sprawy. Inaczej mówiąc okoliczności faktyczne sprawy zostały należycie zweryfikowane i ocenione oraz we właściwy sposób powiązane z odpowiednimi unormowaniami prawnymi dotyczącymi zobowiązań kredytowych zaciąganych przez konsumentów. Tym samym na pełną akceptację zasługują też rozważania merytoryczne, stanowiące konsekwencję bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Pod adresem rozstrzygnięcia nie zostały zgłoszone żadne skonkretyzowane zarzuty, jednak ogólna wymowa środka odwoławczego wskazuje na to, że zdaniem apelującego na rzecz powodowego banku została zasądzona zbyt duża kwota. Zapatrywanie skarżącego sprowadza się w istocie do głośnej próby zakwestionowania ustalonej przez Sąd I instancji wysokości zadłużenia, tylko na tej podstawie, że skarżący tę okoliczność kwestionuje. Wskazać należy, iż w procesie cywilnym obowiązuje zasada kontradiktoryjności oraz zasada rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c. w zw. z art. 230 k.p.c. i 217 k.p.c.), w myśl której to na stronie, która z określonych okoliczności wywodzi skutki prawne, spoczywa ciężar ich dowodu. W niniejszej sprawie strona powodowa na okoliczność wysokości dochodzonego roszczenia przedstawiła wyciąg z własnych ksiąg rachunkowych. Bez wątplenia przedmiotowy wyciąg z ksiąg rachunkowych

powoda jest dokumentem prywatnym, zawiera bowiem pieczęć i treść określonego oświadczenia wiedzy, wynikającej z ksiąg rachunkowych, a także podpis określonej osoby fizycznej. Skarżący nie zdołał natomiast skutecznie zakwestionować wynikającej z opisanego dokumentu wysokości zadłużenia oraz nie podważył ani wiarygodności ani rzetelności tego dokumentu. Pozwany kwestionując wskazaną przez powoda wysokość zadłużenia nie zdołał zaoferować żadnych konkretnych środków dowodowych, w tym choćby dowodu z opinii odpowiedniego biegłego na okoliczność kontroli rachunków powoda w odniesieniu do pozwanego oraz weryfikacji poprawności wyliczenia przez bank dochodzonego zadłużenia. W tej sferze pozwany nie podjął więc żadnej inicjatywy dowodowej poza własnymi twierdzeniami negującymi rozmiar obowiązku spłaty rzeczzonego zadłużenia, co wobec treści powołanego wyciągu z ksiąg rachunkowych nie mogło doprowadzić do wzruszenia zaskarżonego wyroku.

Jak wynika bowiem z poprawnie poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych dnia 20 września 2013 r. K. B. zawarł z G. (...) Bankiem umowę o konsolidacyjny kredyt gotówkowy. Udzielenie kredytu stanowiące określoną i samodzielną czynność bankową, kreowało szereg praw i obowiązków po obu stronach tego stosunku. W tym miejscu godzi się podnieść, że pozwany samodzielnie podjął decyzję o skorzystaniu z propozycji strony powodowej w zakresie udzielenia kredytu, który następnie został zrealizowany drogą udostępnienia pozwanemu wnioskowanych przez niego środków finansowych. Pozwany zapoznał się z umową łączącą strony, potwierdził jej znajomość własnoręcznym podpisem, znał wysokość przyznanej kwoty oraz wysokość miesięcznych rat, które zobowiązał się spłacać. Jednocześnie pozwany miał świadomość odnośnie konieczności uiszczania odsetek od kapitału głównego. Tym samym osoba zaciągająca tego rodzaju zobowiązanie powinna liczyć się z obowiązkiem jego spłaty i uwzględniać to w planowaniu wydatków, w tym nawet w przypadku pogorszenia się własnej sytuacji majątkowej. W świetle tego pozwany nie może obecnie konsekwencjami swojej decyzji obarczać powodowego banku. Nie ulega przy tym wątpliwości, że pozwany, czego zresztą sam wcale nie kwestionował, nie uregulował całości zadłużenia z tytułu zaciągniętego kredytu. Wobec braku dobrowolnego zaspokojenia wierzyciel był zaś uprawniony do dochodzenia reszty należności na drodze sądowej, co zresztą uczynił inicjując niniejszą sprawę. Stronie powodowej przysługiwała więc nie tylko należność główna, ale także świadczenia uboczne w postaci odsetek. Na tej płaszczyźnie postępowanie banku nie było obciążone żadnymi wadliwościami czy uchybieniami.

Idąc dalej analiza argumentów zaprezentowanych w apelacji czyni nieodzowną uwagę, że skarżący ewidentnie zapomina, że moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia dowodów na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń co do okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy ze względu na cechy indywidualne i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Ramy swobodnej oceny dowodów zakreślone są natomiast przez wymogi procedury, zasady doświadczenia życiowego, reguły logicznego myślenia i pewien poziom świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału w sprawie. W zakreślonych powyżej ramach decyduje zatem przekonanie sądu nie zaś strony. Nie jest tym samym wystarczające samo przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. Dla podważenia dokonanej przez sąd oceny dowodów oraz poczynionych w oparciu o nią ustaleń nie jest bowiem nawet wystarczające wskazanie, że zgromadzone dowody pozwalają także na wyciągnięcie odmiennych wniosków co do okoliczności faktycznych danej sprawy. Skuteczne postawienie zarzutu odnośnie przeprowadzonej przez sąd oceny dowodów wymaga zatem wykazania, przy posłużeniu się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd naruszył ustanowione zasady oceny wiarygodności oraz mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy. Takich zarzutów skarżący natomiast nie przedstawia. Stanowisko sądu orzekającego podlega bowiem ochronie na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., o ile tylko zostało oparte na rozumowaniu odpowiadającym wyżej wskazanym kryteriom. Tak jest w niniejszej sprawie, a apelujący nie zdołał wykazać tezy przeciwnej. W istocie rzeczy Sąd orzeka więc na podstawie twierdzeń i dowodów przedłożonych przez strony. Postawa strony w toku procesu rodzi zatem określone konsekwencje, z którymi strona ta musi się liczyć. Jeżeli więc strona pozostaje bierna, naraża się na skutek w postaci przegrania procesu. Nie ulega przecież najmniejszych wątpliwości, że zarzuty niweczące i tamujące względem skierowanego przeciwko niej roszczeniu winna zgłosić i udowodnić strona pozwana. Na gruncie kontrolowanej sprawy pozwany tak naprawdę swoją aktywność

procesową ograniczył wyłącznie do podniesienia określonych twierdzeń faktycznych, których nie poparł już żadnym materiałem dowodowym. Dokładnie rzecz biorąc pozwany nakreślił pewien obraz przebiegu wydarzeń odpowiadający jego oczekiwaniom i interesom. Przedstawiona wersja nie została jednak w świetle twierdzeń strony przeciwnej. W szczególności dotyczyło to rzekomej ugody, na mocy której bank przystał na spłatę zadłużenia na warunkach zaproponowanych przez skarżącego. Co prawda pertraktacje w tym przedmiocie miały miejsce, choć były to głównie zabiegi i starania podejmowane przez samego dłużnika. Istotnym jest to, że wspomniane rozmowy nie pociągnęły za sobą żadnych wiążących ustaleń, ponieważ bank konsekwentnie nie chciał się na to zgodzić, uznając iż sugerowane przez dłużnika raty (po 300 zł miesięcznie) są zbyt niskie, a przez to niekorzystne dla banku, który zbyt długi musiałby czekać na spełnienie świadczenia. Obrazu rzeczy nie może też zmienić fakt zawarcia przez te same strony dwóch innych uгод, ponieważ dotyczyły one zupełnie innego zobowiązania kredytowego.

Fakt dokonania przez pozwanego wpłaty kwoty 3100 zł jest nie kwestionowany. Kwota ta została zaksięgowana na poczet zadłużenia z umowy objętej pozwem (pismo Banku k. 57-58). Inną natomiast rzeczą jest, iż z na podstawie tej wpłaty nie doszło do zawarcia między stronami ugody. Nie mniej kwota ta została uwzględniona w rozliczeniach między stronami.

Na koniec warto jeszcze zauważyć, że Sąd Rejonowy zastosował względem pozwanego dobrodziejstwo przewidziane w art. 320 k.p.c. Wskutek tego zasądzona należność została rozłożona na raty (77 rat po 500 zł + I rata 373,71 zł), co niewątpliwie w dużej mierze czyni zadość oczekiwaniom pozwanego, który przecież uprzednio sam też chciał dobrowolnie spłacać zadłużenie, aczkolwiek w niższych kwotach.

Ze wszystkich powyższych względów płynie więc wniosek, że kwestionując prawidłowość zaskarżonego rozstrzygnięcia apelujący w istocie obarcza Sąd I Instancji konsekwencjami własnych zaniechań i zaniebań.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.